



Składowanie ludzi

„Niewiele zastanowienia jest potrzebne, aby zdać sobie sprawę z poważnej niesprawiedliwości związanej z przymusową 'krystalizacją' innej żyjącej istoty ludzkiej. Sam proces zamrażania i rozmrażania wystawia zarodki ludzi na znaczne ryzyko, gdyż nawet do pięćdziesięciu procent zarodków nie przeżywa tego procesu.”



Niedawno media donosiły o chińskiej kobiecie o nazwisku Huang Yijun, której nienarodzone dziecko zmarło podczas ciąży sześćdziesiąt lat temu, ale nigdy nie zostało usunięte z jej ciała. Z biegiem czasu ciało dziecka powoli uległo zwapnieniu, stając się krystaliczną, kamieniopodobną masą. Takie kamienne dzieci (znane jako lithopediony) są niezwykle rzadkie. Dziecko zostało odkryte w brzuchu pani Huang i usunięte chirurgicznie, kiedy ona liczyła sobie 92 lata.

To rzadkie wydarzenie medyczne skłania nas do rozważenia pewnego eksperymentu myślowego. Wyobraźmy sobie lek, który może być wstrzyknięty dziecku w celu jego krystalizacji, ale bez zabijania. Proces ten mógłby zamienić dziecko w masę statyczną na tyle lat, na ile życzyliby sobie jego rodzice. Kolejny zastrzyk mógłby odwrócić ten proces i pozwolić aby dziecko się obudziło i nadal rośło. Rodzice, którzy zdecydowaliby, że potrzebują przerwy w swoich rodzicielskich obowiązkach, mogliby przyprowadzać swoje dzieci do kliniki i płacić za aby przechowywanie ich w postaci kryształów przez ograniczony okres czasu. Niektóre dzieci mogłyby nie zostać nigdy przywrócone do normalnego stanu, a ich kamienne ciała zalegałyby w magazynach.

Takie magazynowanie dzieci nie jest aż tak dziwaczne, jak mogłoby się wydawać. W rzeczywistości kliniki leczenia niepłodności w Stanach Zjednoczonych magazynują już ponad 500 000 dzieci w nowoczesnych zamrażarkach wypełnionych ciekłym azotem. Są to dzieci, które zostały skryzalizowane jako produkty uboczne w procesie zapładniania in vitro. Rodzice mogą zdecydować się na „ożywienie” ich embrionalnych dzieci przez ich rozmrożenie, implantację i ciążę. W innych przypadkach, dzieci w końcu zostają porzucane, ponieważ ich rodzice są już zbyt starzy, aby donosić ciążę, albo zadowoleni są z liczby ich już narodzonych dzieci.

Wielomiliardowy biznes leczenia niepłodności w Stanach Zjednoczonych został trafnie opisany jako rodzaj „dzikiego zachodu”; pogranicza bezprawia, gdzie prawie wszystko jest dozwolone, w tym codzienne zamrażanie i składowanie dziesiątków ludzi, którzy są zatrzymani w stadium embrionalnym. Praktyka ta wyróżnia się jako jedna z wielkich tragedii humanitarnych naszych czasów.

Jednak niewielu komentatorów ośmiela się podnieść głos przeciw tej niesprawiedliwości, która jest sprawnie wprowadzana do świadomości

Składowanie ludzi

społecznej jako kwestia osobistego wyboru reprodukcyjnego i wolności. Ponieważ nasze zamrożone dzieci nie mogą mówić w swojej własnej obronie, wpadamy w stan myślenia ignorujący ich przyrodzoną godność.

Nie każdy kraj jest aż tak ślepy. Niemcy, które dobrze pamiętają historyczne konsekwencje ignorowania o ludzkiej godności, odmawiają brania udziału w tych szaradach. Co ciekawe, ludzkie embriony nie są zamrażane w żadnym miejscu w kraju, i praktycznie żadne nie są utrzymywane w kriogenicznych przechowalniach. Tymczasem niezliczeni amerykańscy rodzice znajdują się w potrzasku bolesnych dylematów dotyczących tego, co zrobić z ich potomstwem utrzymywanym w letargu.

Przyczyna tej niezwyklej różnicy polega na tym, że Niemcy uchwalili w latach 90. ustawę o ochronie embrionów, która zawiera przepisy wprowadzające zakaz zamrażania ludzkich zarodków. Włochy posiadają podobne przepisy. Oba kraje ściśle regulują zabiegi zapłodnienia in vitro, i umożliwiają produkcję nie więcej niż 3 zarodków na raz, z których wszystkie muszą zostać wszczepione ich matce. Oba kraje zakazują produkcji dodatkowych zarodków, ich klonowania i eksperymentów na embrionach.

Niewiele zastanowienia jest potrzebne, aby zdać sobie sprawę z poważnej niesprawiedliwości związanej z przymusową „kryształizacją” innej żyjącej istoty ludzkiej. Sam proces zamrażania i rozmrażania wystawia zarodki ludzi na znaczne ryzyko, gdyż nawet do pięćdziesięciu procent zarodków nie przeżywa tego procesu.

Zarodki w przechowalniach często w końcu są skazane na rodzaj wieczystego zastoju, zamknięte w czasie, w surowym pustkowiu ich płynno-azotowych sierocińców. Ta niesprawiedliwość, narzucona embrionom ludzkim, jest następnie wykorzystywana przez innych, aby przekonywać za jeszcze bardziej radykalnym przestępstwem przeciw ich godności: niszczyielskimi kopalniami odkrywcowymi zarodków, aby pozyskać ich komórki macierzyste.

Te składowanie zarodkowych ludzi grozi stawaniem się niemal rutyną w naszym społeczeństwie, w którym ludzie są zredukowani do czegoś niewiele wartościowszego niż „kamienne obiekty”, przechowywane i manipulowane - cenne przede wszystkim przez to, w jaki sposób mogą służyć interesom handlowym lub osobistym pragnieniom innych. Pokusa odczłowieczania naszych braci i sióstr jest ponadczasowa, odnosi się bowiem do tego czasu w historii stanów ziedno ozonych, nie tak dawno temu, kiedy niewolnicy dla celów reprezentacji parlamentarnej mogli być uznawani tylko jako trzy piąte osoby. Traktowanie zarodka jako zerową część osoby stanowi jeszcze bardziej godne ubolewania łamanie praw człowieka.

Nasz kraj pilnie potrzebuje przepisów, które chroniłyby embriony. Mężczyźni i kobiety kierujący się sumieniem powinni naciskać na ustawodawców, aby działali w tym względzie. Domniemana i szeroko reklamowana „samoregulacja” klinik leczenia niepłodności pozostaje smutną porażką. Prawa podobne do tych w Niemczech i Włoszech, choć nie zatrzymują każdej niesprawiedliwości wymierzonej przeciw najsłabszym wśród nas, mogą znacznie pomóc w kwestii zabezpieczenia, aby dalsze formy naukowego barbarzyństwa i wykorzystywania człowieka nie stały się codziennością.

Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. www.ncbcenter.org.

